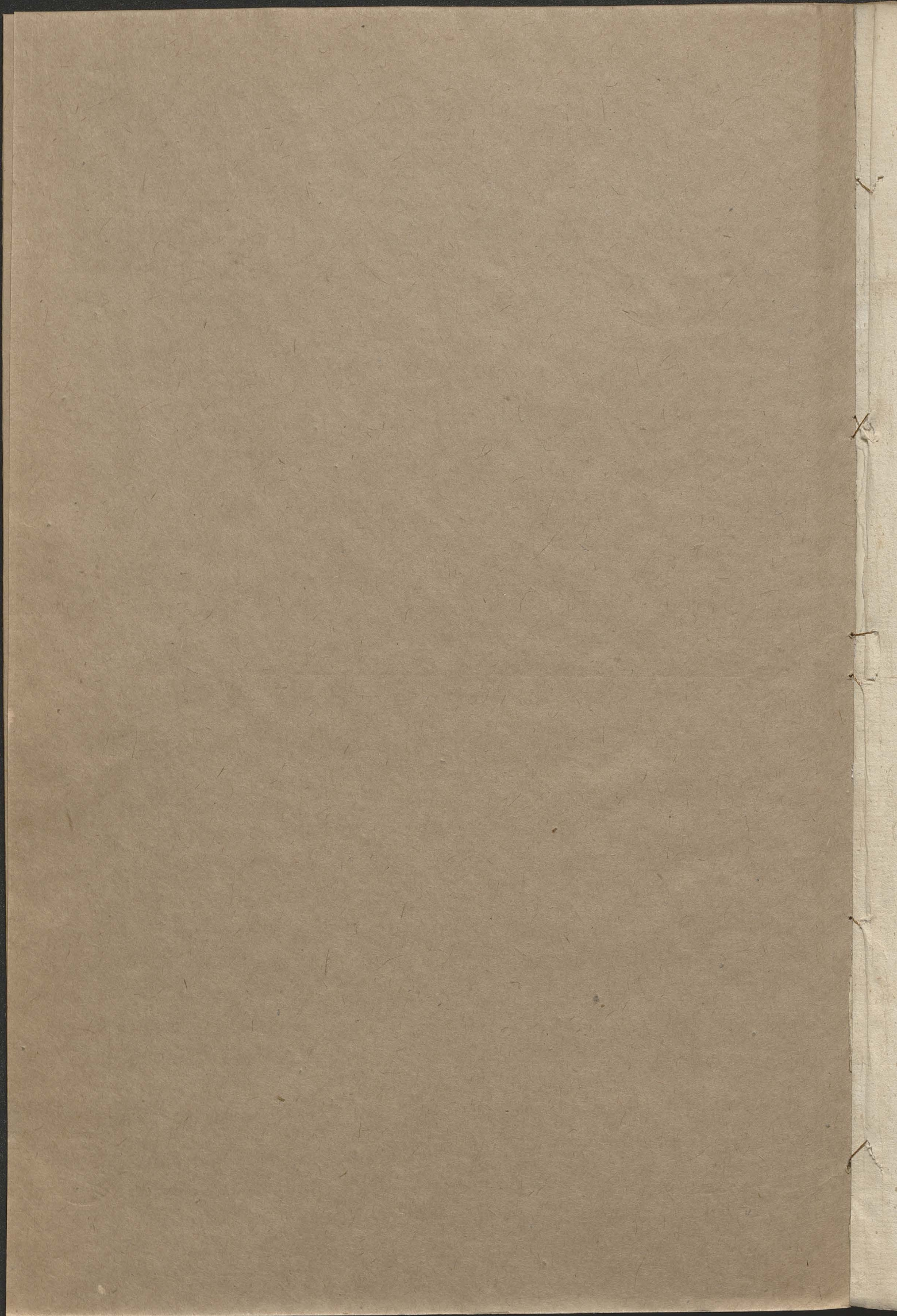


15028

III

Mag. St. Dr.

III/6



M O W A

J. O. Xcia JMci KAJETANA SOLTYKA Biskupa
Krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, na Seymie
Ordynaryjnym Warszawskim miana.

Dnia 21. 8bris 1766.



Widziałeś W. K. Mość dnia onegdajszego powszechną
troskliwość, y pomieszanie umysłów, niespodzianą ne-
oszacowanego W. K. Mci zdrowia słabością zatrwo-
żonych. Patrzay dziś z ukontentowaniem na powracającą się z o-
caloney szczęśliwie czerstwości radość, y przyimiy gorące życze-
nia, trwałego w wiek naypoźniejszy zdrowia, abyś miał długą, gdy
nie można wieczną korzysć patrzeć, iak wolny Narod dobrych y
śaskawych Krolow, usilniey nad własne kocha szczęście.

Ciesz y dobry y śaskawy Oyciec, gdy widzi swych Synow
w chwalebne swe ślady wstępujących. Napełniają się radością
dobrzy Synowie, gdy widzą Oyca wylewającego się z dowodami
prawdziwey ku sobie miłości y przywiązania. Jest to obraz ie-
zeli zawsze, tym bardziey dziś W. K. Mci, y otaczające Tron Je-
go Stany wyrażający. Czytam albowiem z jednej strony w sercu
y umyśle W. K. Mci Oycowską prawdziwie pociechę, y ukonten-
towanie, gdy Narod ten, ktoremu przez powołanie stałeś się Oy-
cem, widzisz mężnie y ślatacznie obstawiający przy zaszczycie tey
wolności, ktora zawsze ułt Jego była hasłem, zamysłów prawi-
dłem, czynności y obrotow celem. Z drugiey strony widzę wszy-
stkich dobrych tey Oyczyzny Synow rozplywających się od ukon-
tentowania, miłość, przywiązanie y respekt ku pełnemu dobroci
Oycu gruntującego, gdy widzą to Oycowskie do szczęścia swego
przywiązanie, y miłości dowody, że Jm nieoszacowane Dziedzic-
stwa Przodkow naszych części y porcyę, Wiare y wolność w zu-
pełności zachowujesz. Wyrzucam iuż wszelką z Duszy y serca bo-
iaźń, nie tylko utraty, ale y naymnieyszego Wiary y wolności u-
szczerbku, gdy nie tylko wspaniałemi swemi Nayjaśnieyszy Panie
usty (na których upewnieniu byłoby mi dosyć;) ale też zdobiące-
go Krew, Dom, y Familią Twoię, ktoremu sprawiedliwie przystępu
do serca Twego pozwalasz, Rodzonego Swego Xcia JMci Podko-
morzego Koronnego M. W. Mc Pana na dniu onegdajszym upe-
wnić nas raczyłeś, o niewątpliwym swobod y wolności naszych
ocaleniu.

Rozumiem teraz Nayjaśnieyszy Panie doskonale, co znaczy-
ły ukryte, w słowach wielorakiemu tłumaczeniu podległych w po-

danym nam do deliberacyi próiekcie wyrażenia, y wyznaię, iż nie były nigdy z intencyi W. K. Mci skrytym na uszkodzenie wolności zamachem, ale tylko doświadczeniem prawdziwych powierzonego Rządowi Twoim Narodu około swej wolności sentymentow, ktorych, gdy takich doznaiesz, iakie Narodowi do wolności urodzonemu przystoia, cieszysz się iawnie, że wolnemu nie tylko Jmieniem, ale y rzeczą samą panujesz ludowi.

Cieszemy się wzajemnie, y wspaniałość umysłu, wielkość mądrości W. K. Mci wielbiemy, że tak dalekiemi, y dopiero w skutkach okazującemi się sposobami, doświadczać naszey o Prawa y wolności gorliwości racyzysz.

Po uspokoionych troskliwościach, czas iest, abyśmy do rzeczy, y pożytecznego przystępowali zaradzania. Opisany przezornie Prawami Seymu *Convocationis* Seymowania porządek wskazuje nam nie tylko co czynić, ale y iaką Materyi osnowę traktować mamy. Trzymam Ja się nieodstępnie tego Prawidła, y statecznie upraszam W. K. Mci y Prześwietnych Stanow, abyśmy do zupełnego Rachunkow Skarbowych zakończenia, do weyrzenia w Protokuly Kommissyi Skarbowey, w czynnościach Jey około Monety, wybierania Cła y Kwart, y w obiecanych przez nią pożytkach publicznych doskonalszego rozpatrzenia przystąpili. Wszak sama roztropność, y niezbite żadnemi dowodami racye, tego wyciągają, aby pierwey weyrzec w sprawy przeszłe do kognicyi Rzpltey należące, a dopiero Prawa na przyszły czas stanowiąc. Rachunek z rzeczy przeszłych może dać wielkie światło do tym doskonalszego na przyszły czas Prawa, y porządku.

A coźby to był za Gospodarz, gdyby ziechawszy do swej wsi na rachunki, nie weyrzawszy pierwey w sprawy swych Dyspozytorow, y nie spytawszy się, iak przeszłe swoje wykonali, z pożytkiemli, lub ze szkodą dyspozycye, iedynie przywiązywał się do czynienia nowych na przyszły czas dyspozycyi. Czyliż nie słusznie padłaby na gospodarującego podobnym w swej wiosce porządkiem nagana nieroztropności, *Cepit qua finis erat*. Weźmy przed się iasne Seymu *Convocationis* dyspozycye, a obaczmy, że tam nie gośle tylko Percepty y expensy generalney zanotowanie każe Prawo kłaść przed Stanami Rzpltey, ale nakazuje gospodarską weryfikacją całych Regestrow, kwitow, wydatkow, przeliczenie Remanentow, przyczyny retentow, albo decessow: Prawda że to wszystko potrzebuie czasu, ale też coź czynić, kiedy tak Prawo mieć chce, *Lex jubet, non disputat*. Ja pragnę byđż posłusznym Prawom, y z własnych pobudek, y z onegdajszey w głosie *à Ministerio* przestrog. Radbym, aby Rzplta dla ochrony czasu wynalazła sprawiedliwe frzodki kontynuowania rachunkow Skarbowych aż do końca, to iest aż do przeliczenia Remanentow, co koniecznie byđż powinno, y o to się *suo locô* dopraszać będę przez
wy-

wyznaczenie Delegacyi, iak bywało przedtym. Ale coż kiedy związane Prawem mamy ręce, abyśmy przed zakończeniem Skarbowych z dwuletniego czasu intereffow, mogli nowe stanowiąc Prawo przelżyć znośzące, albo poprawiające. Aż nad to nauczyłem się tego, że poty nie mamy na Seymach przystępować do naznaczenia Deputatow do Konfitytucyi, ani nowych Praw knować, poki Skarbowa Kommissya nie odda nie tylko rachunkow percepty y expenfy, ale też poki się z Juryfdykcyi sobie w sądzeniu nadaney, z dyspozycyi Uniwersałow, ewaluacyi czyli redukcyi *rei monetariae*, z Instruktarzow Celnych sobie nakazanych, *zgoła de transactis suis* przed Stanami Rzpltey nie tylko nie sprawi się, ale też poki tego wszystkiego Rzplta *figurâ Iudicariâ* decydować nie będzie. Wszak ia nowości nie wnoszę, ale nayświeźsze w sercu y umyśle każdego tkwiące kładę przed oczy Prawo, y w posrzodku Prawodawcow tegoż Prawa żyję, siedzę, mówię, y radzę.

Jeżeli się W. K. Mć z obfitości nieoszacowney y nieporównaney ku swey Oyczyźnie dobroci y przychylności, Duchem naywspaniałsze heroizmy (iako sprawiedliwie przezacny w Rzpltey Mąż JMć Pan Sosnowski Pifarz W. X. Litt: M. W. Mć Pan wyznał y wielbił) przewyższającym, nazwać się służą Oyczyzny nie wstydził, a iakże się JchMość Panowie Kommissarze Skarbowi mają albo mogą wstydzić *reddere rationem villicationis suae* przed Stanami Rzpltey, ażeby się Jey dobremi pokazali sługami.

Daymyż więc, żeby się mogły znaleźć sposoby, ktorych Ja dotąd bez iawnego zgwałcenia Prawa nie widzę, aby rachunki Skarbowe, aż do przeliczenia remanentow, mogły się przez delegacyą nie *in facie Reipublicae* odbyć, ale nam iefzcze przed knowaniem y formowaniem nowych na przyszły czas Praw y porządkow zostają do rozśadzenia Protokuly, Dekreta, Instruktarze Celne, taxi, dyspozycye *in re monetaria* Skarbowey Kommissyi. Wszak to są Skarbowe materye; Wszak te wszystkie Rzplta mieć chciała pierwszemi nie tylko na Piśmie y w druku, ale też w wykucyi Prawami. Wykonywaymyż pierwey, co iest *executionis*, a dopiero przyśtapiemy w swym czasie y porządku, co iest y będzie *legislationis*.

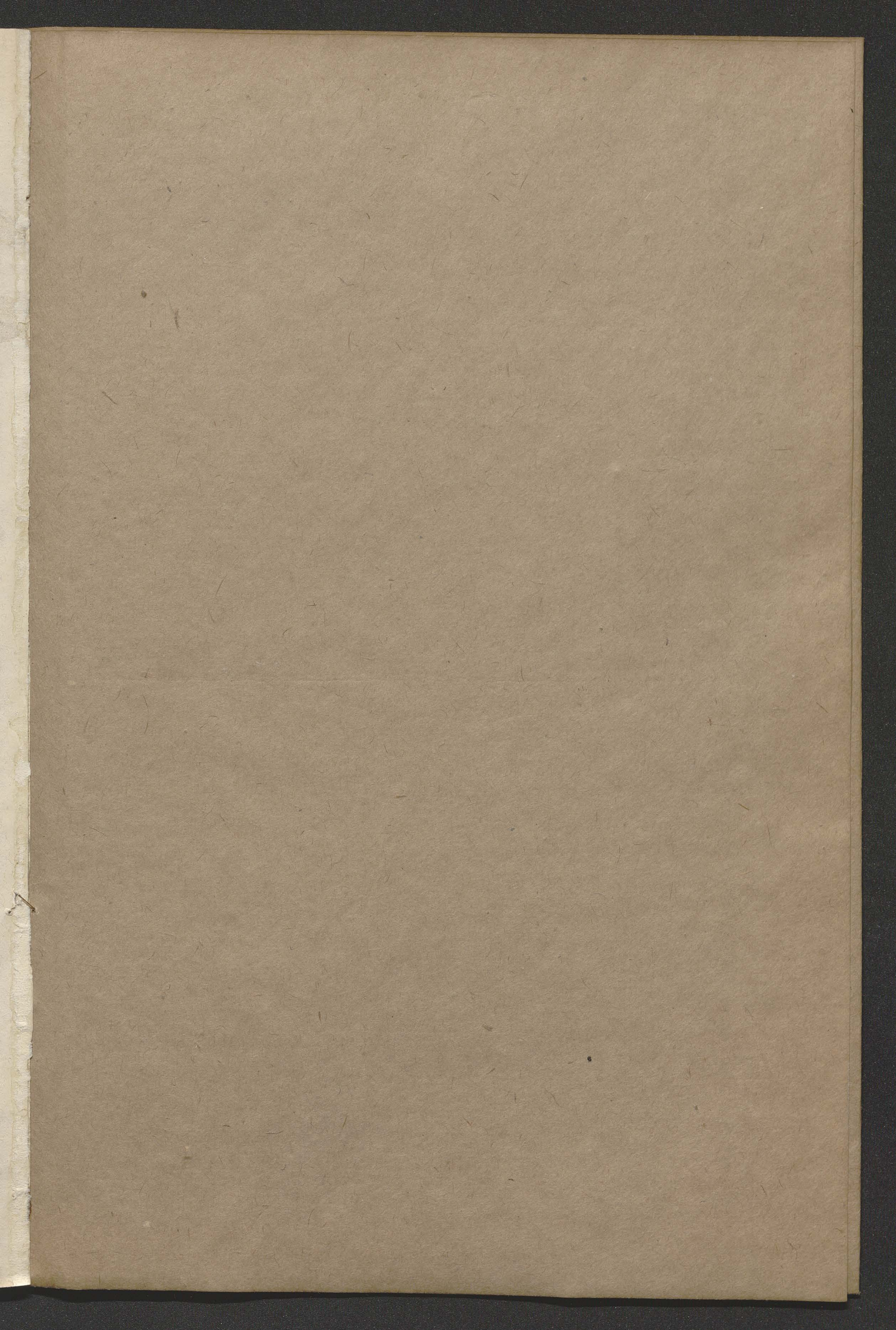
Bylbym bezbożny przeciw Bogu y Oyczyźnie, gdybym miał nie chcieć publicznego porządku, spodziewam się, iż przed Bogiem, y rozśadnemi umyślami będę zupełnie usprawiedliwiony, iż cała ta mowa moja, zdanie, y reprezentacye, nie tylko nie oddalają się od dobrego porządku, ale go y owszem w przepisaney Prawem osnowie utrzymują.

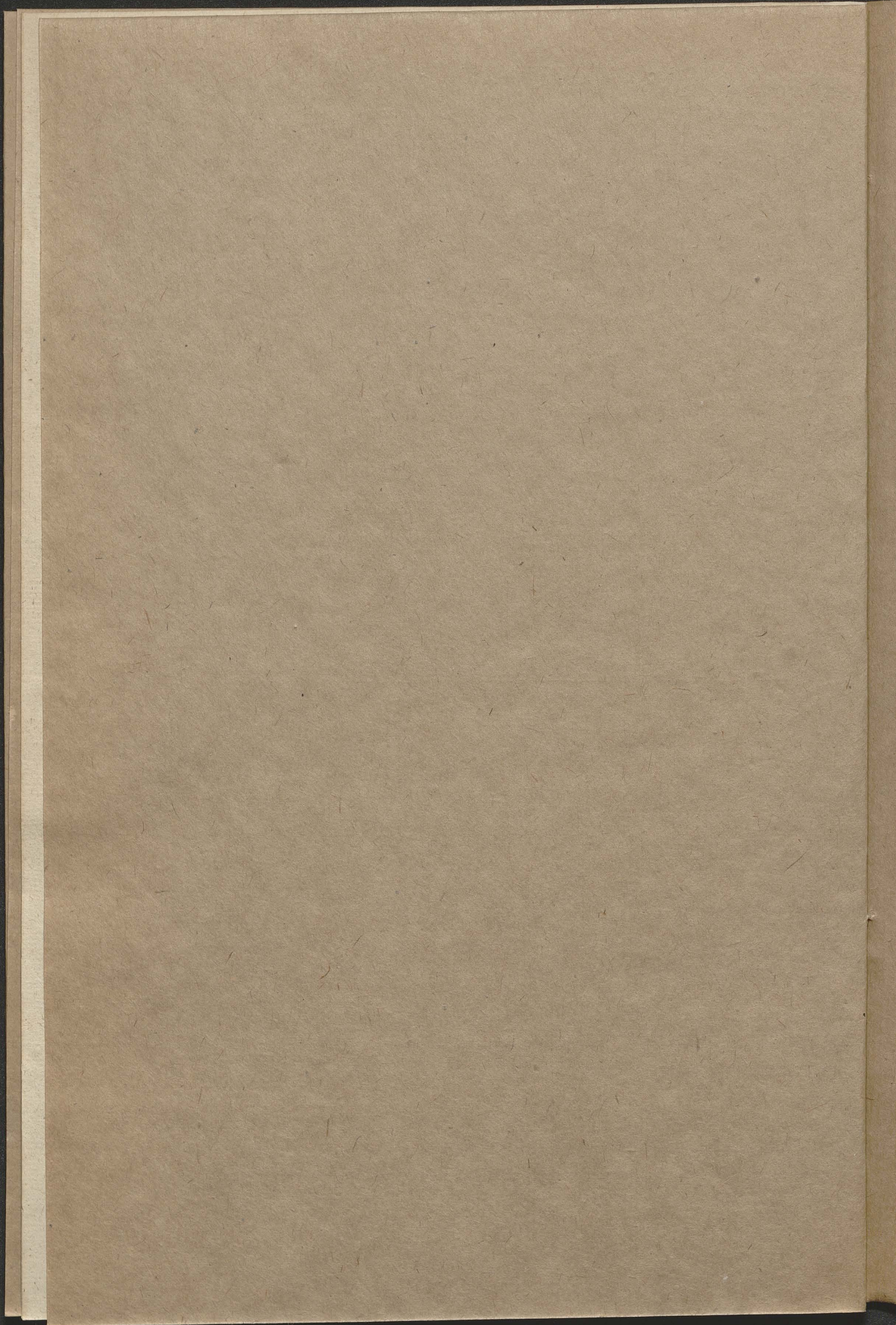
Przyśtapiemy więc według Prawa y porządku do dalszych a istotnieyzych nad Summaryusze Percept y wydatkow, materyi y Interessow Skarbowych, a tym czasem, kiedy W. K. Mość śa-

fkawie przyſtaiefz na to przez godne uſta Xcia JMci Podkomorzego Koron: Poſta Beſkiego M. W. Mćm Pana, aby w podanym od Pieczęci Wielkiej Koron: proiekcie, były wytknięte, y *ſpecificè* wyrażone materye Skarbowe, niech tenże Proiekt będzie oddany nie do Pieczęci, ale do Kommiſſyi Skarbowey, do ktorey ſamey należy podawać Materye y Projekta Skarbowych porządkow tyżące ſię. Niech go taż Kommiſſya objaśni wyliczeniem materyi *purè* Skarbowych, nie wspominając w nim nic a nic o Materyach Statyſtycznych. Niech go objaſniony z podpisem JMci Pana Podskarbiego W. K. iako Prezydenta Rady Ekonomiczney poda, dnia ktorego ſię podoba, Stanom Rzpltey do uwagi, y aby w ſwym czasie po odbytych Interessa Ekonomicznych dwuletniego czasu, po odbytych wotach Senatorskich, *poſt regressum* Przeſwietnego Stanu Rycerſkiego do Świątnicy *cludendarum in plena libertate Legum ad mentem* teyże Konſtytucyi 1764, y po naznaczeniu Deputatow do Konſtytucyi mogli być za Prawo przyięty. To iednak iak nayſolenniey, y nayuroczyſciey przed Bogiem, Niebem, Świątem y Oyczyzną moją, którą tu w Przeſwietnych Stanach Zgromadzonych reſpektuję, waruję ſobie, aby Proiekt Wiarę Świątą Katolicką ocalaący był przed wſzytkimi proiektami, nie tylko w liczbie, ale na czole Praw położony. Y od tego warunku żaden mię czas, żadne okoliczności, intereſſa, względy lub niebeſpieczeńſtwa nie odſtręczą ani odwiada.

Propozycya przeto *ad turnum* nam podana do wyznaczenia Deputatow do Konſtytucyi, iako ieſt *prior tempore*, bo przeciwko opifaſanemu porządkowi Seymowania Konſtytucyą Konwokacyją 1764., tak gwałcić to Prawo nie ieſt w umyśle y mocy moiey, ani też niczyiey.

Ze zaś zdania ſłyſzę iż pod Konfederacyą wolno wſzytko Rzpltey, dyſtyngować muſzę tę wolność y moc. Już w pierwſzey mowie moiey wyraziłem zdanie, y dałem przyczyny, z ktorych ſądzę iſtotne iuż w ſobie Konfederacyi rozwiązanie. Lecz chociażby *datò non conceſſò* miała taż Konfederacya *ſubſiſtere*, to nie ma wolności y mocy przeſtępować Prawa. Ma *potestate Legislativam* odmienić Prawa, ktore ſądzi nieużyteczne lub ſzkodliwe; Sam ieſtem tego zdania, abyśmy poprawili tego, co do Materyi proponowanej porządku, y żeby Deputaci zaraz po powitaniu Marſzałka byli nominowani, y byli na pogotowiu podpisywać ugodzone Konſtytucye *in materijs purè Æconomicis, & Militaribus*, ktore według oſtaniego Prawa naypierwſze traktowane być powinny. Lecz *hac Potestas Legislativa* ieſt *de futuro*. Teraz zaś ieſteśmy *in potestate executiva* oſtaniego Prawa, na fundamencie ktorego, gdy y *Turnus* ieſt nieprzyzwoity, y wcale nie należący, tak gdy go takowym ſądzę, y *votum* mego nie daię, y ſtatecznie oſtrzegam Stany Rzpltey, iż przez decyzyą *pro* lub *contra*, wielki y ciężki gwałt wolność y Prawo odnioſą.







Biblioteka Jagiellońska

SIDR0024454

